

NIEPRAWIDŁOWOŚCI W SŁUŻBIE WIĘZIENNEJ. NIK ZAWIADAMIA PROKURATURĘ

"NIK wykryła liczne nieprawidłowości w finansowaniu inwestycji i remontów realizowanych ze środków publicznych. W ramach kontroli Programu <<Praca dla Więźniów>> ze środków Funduszu Aktywizacji Zawodowej Skazanych oraz Rozwoju Przywieziennych Zakładów Pracy stwierdzono 27 przypadków udzielenia zamówień z naruszeniem przepisów ustawy Prawo zamówień publicznych" - poinformowała podczas dzisiejszej konferencji Najwyższa Izba Kontroli. Łączna kwota wydatkowanych w ten sposób środków to, zdaniem kontrolerów Izby, ponad 115 mln zł. NIK wykryła również kilkanaście przypadków zaniżania czynszu dzierżawionych hal przemysłowych - straty z tego tytułu mogą sięgać nawet 37 mln zł. W związku z wynikami kontroli NIK podjęła decyzję o skierowaniu 16 zawiadomień do prokuratury.

Najwyższa Izba Kontroli przyjrzała się w Centralnym Zarządzie Służby Więziennej nadzorowi nad wydatkowaniem środków przeznaczonych na budowę hal. Wnioski, jak informuje Izba, są niepokojące. Co prawda w zasadzie osiągnięty został zakładany poziom zatrudnienia osadzonych, czyli jeden z celów finansowanego z tego Funduszu Programu „Praca dla Więźniów” (do końca grudnia 2018 r. w ramach programu utworzono 1 223 nowe, płatne miejsca pracy dla osób osadzonych), niemniej NIK ma zastrzeżenia, czy gospodarowanie środkami publicznymi było efektywne i zgodne z prawem. Ponadto, negatywnie oceniono sprawowany przez Dyrektora Generalnego Służby Więziennej nadzór nad podległymi jednostkami organizacyjnymi.

Jak twierdzą kontrolerzy, realizowany przez niego nadzór nie zapobiegł niezgodnemu z prawem udzielaniu zamówień przez podległe jednostki penitencjarne przywieziennym zakładom pracy. Jednostki penitencjarne udzielały zamówień podmiotom - przywieziennym zakładom pracy, które nie miały potencjału by je zrealizować. W konsekwencji zamówienia realizowane były przez podwykonawców wybranych z pominięciem przepisów prawa zamówień publicznych. W ten sposób na budowę hal wydatkowano środki publiczne na łączną kwotę ponad 115 mln zł.

Ponadto Dyrektor Generalny Służby Więziennej, określając w grudniu 2016 r. kryteria wyboru dzierżawców obiektów produkcyjnych, miał nie zadbać o to by były one przestrzegane. Jednym z warunków była wysokość stawki czynszu, która nie powinna być niższa niż stawka rynkowa. Możliwość stosowania zaniżonych stawek czynszu wykluczona była również decyzją Komisji Europejskiej z 11 stycznia 2012 r. w sprawie pomocy publicznej dla przedsiębiorców zatrudniających osoby pozbawione wolności. W efekcie wybudowane nakładem środków publicznych hale, wynajmowane były poniżej stawek rynkowych. Jak twierdzi NIK, często ich wartość była zaniżona kilkakrotnie, np. w przypadku Zakładu Karnego w Stargardzie ustalony czynsz był 2,5-krotnie niższy od ceny rynkowej, w przypadku Zakładu Karnego w Czarnem czynsz zaniżony był 3-krotnie, a Zakładu Karnego we Włocławku aż 10-krotnie. Mogło to skutkować pomniejszeniem wpływów o kwotę odpowiednio: 811 800 zł, 144 766 zł oraz 494 213 zł (łącznie o ponad 1 mln 450 tys. zł).

Wyniki kontroli NIK wskazują, że czynsz zaniżano w 14 przypadkach dzierżawy hal przemysłowych, co mogło skutkować mniejszymi wpływami - w kontrolowanym okresie o ponad 2,6 mln zł, a w całym okresie trwania umów o blisko 37 mln zł.

Raport NIK dotyczący programu "Praca dla więźniów"

"W związku z wynikami kontroli, NIK sformułowała wnioski o wdrożenie mechanizmów umożliwiających weryfikację wykonawców pod kątem ich zdolności do osobistego zrealizowania udzielanych zamówień oraz stosowania rynkowych stawek czynszu wynajmowanych hal przemysłowych" - czytamy w wydanym komunikacie. Ponadto zdaniem NIK należy usprawnić nadzór nad prawidłowym wykorzystaniem środków publicznych przez jednostki organizacyjne Służby Więziennej, w szczególności dotyczących realizacji inwestycji lub remontów finansowanych ze środków Funduszu Aktywizacji Zawodowej Skazanych. W związku z ustalaniem stawek czynszu poniżej wartości rynkowej, NIK przekazała Prokuraturze 7 zawiadomień o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa określonego w art. 231 § 1 Kodeksu karnego (funkcjonariusz publiczny, który, przekraczając swoje uprawnienia lub nie dopełniając obowiązków, działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3) oraz opracowuje kolejne.

Ośrodek w Kaliszu na cenzurowanym

Na polecenie Prezesa NIK Mariana Banasia, Izba skierowała też zawiadomienie o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa w sprawie wyrządzenia znacznej szkody majątkowej w Centralnym Ośrodku Szkolenia Służby Więziennej w Kaliszu. Zawiadomienie to, jak wytłumaczono, jest efektem kontroli doraźnej, którą NIK od 17 czerwca 2019 r. prowadziła w tej jednostce. W związku z tym NIK rozpoczęła ogólnopolską kontrolę, która objęła Ministerstwo Sprawiedliwości, Centralny Zarząd Służby Więziennej oraz siedem innych jednostek. Zakończenie czynności kontrolnych w poszczególnych jednostkach zaplanowano na koniec stycznia 2020 r.

Najwyższa Izba Kontroli przeprowadziła od 17 czerwca do 19 lipca 2019 r. kontrolę „Prawidłowość udzielania wybranych zamówień publicznych i ich realizacja w Centralnym Ośrodku Szkolenia Służby Więziennej w Kaliszu”. Kontrola wskazała na możliwość popełnienia przestępstwa wyrządzenia znacznej szkody majątkowej (zagrożone karą pozbawienia wolności do lat 5). W związku z czym Izba skierowała zawiadomienie w tej sprawie do prokuratury.

Zdaniem NIK, w Centralnym Ośrodku Szkolenia Służby Więziennej w Kaliszu niegospodarnie wydatkowano środki publiczne - blisko 370 tys. zł - na zaprojektowanie i wybudowanie w 2018 r. toru przeszkód dla kursantów. W opinii biegłego powołanego przez Izbę, kwota którą wydano na realizację inwestycji jest o ponad 300 tys. zł wyższa niż maksymalny koszt takiej inwestycji tj. 65 tys. zł. Biegły - doktor nauk technicznych w dziedzinie budownictwa, adiunkt w Instytucie Konstrukcji Budowlanych Politechniki Poznańskiej, autor ponad 300 opracowań i opinii technicznych z zakresu budownictwa wykonywanych na zlecenie m.in. sądów powszechnych, prokuratur - wyceniając inwestycję miał pełny dostęp do dokumentacji przekazanej kontrolerowi NIK przez Centralny Ośrodek Szkolenia Służby Więziennej w Kaliszu, a także uczestniczył w oględzinach inwestycji.

Czytaj też: [Więzienna uczelnia przejmuje budynki w Kaliszu. W rękach WSKiP 169-letnie więzienie](#)

Zdaniem NIK przyczyną niegospodarności była nierzetelna szacunkowa wycena wartości toru przeszkód oraz brak dostatecznego nadzoru nad procesem inwestycyjnym. Ze względu na specjalistyczny charakter obiektu oraz brak pewności, co do rynkowej wartości planowanej inwestycji Centralny Ośrodek Szkolenia Służby Więziennej w Kaliszu powinien wykazać się szczególną ostrożnością przy jej wycenie i skierować zapytania do firm, których przedmiotem działalności jest realizacja podobnych inwestycji, w celu rzetelnego zweryfikowania przyjętej jej szacunkowej wartości. Zdaniem NIK nie było przeciwwskazań prawnych i formalnych, aby przeprowadzić postępowanie o udzielenie zamówienia publicznego w taki sposób, by brał w nim udział szeroki krąg podmiotów, którzy jednocześnie spełnią postulat realizacji zamówienia przez osoby pozbawione wolności.

Ponadto Centralny Ośrodek Szkolenia Służby Więziennej w Kaliszu korzystając ze zwolnienia ze stosowania ustawy Prawo zamówień publicznych w trakcie realizacji wykonania inwestycji miał nie weryfikować, czy spełniono przesłanki umożliwiające wyłączenie ww. ustawy. Zamówień udzielono przywieziennemu zakładowi pracy Państwowemu Przedsiębiorstwu Przemysłu Metalowego „POMET” we Wronkach, który podzlecał je niemal w całości podwykonawcom nieposiadającym takiego statusu (99,61 proc.). Zdaniem NIK ten sposób udzielania zamówienia świadczy o nierzetelnej realizacji zadań przez Centralny Ośrodek Szkolenia Służby Więziennej w Kaliszu.

NIK ustaliła również, że tor przeszkód przez prawie 10 miesięcy od momentu oddania do użytku nie był w ogóle wykorzystywany.

W ocenie Izby, wydatkowanie tak znaczącej sumy na budowę toru przeszkód było niezgodnie z przepisem ustawy o finansach publicznych (art. 44 ust. 3) stanowiącym, że wydatki publiczne powinny być dokonywane w szczególności w sposób celowy i oszczędny, z zachowaniem zasad uzyskiwania najlepszych efektów z danych nakładów oraz optymalnego doboru metod i środków służących osiągnięciu założonych celów.

Sukces pod znakiem zapytania

Rzecznik Solidarnej Polski i były rzecznik ministra sprawiedliwości Jan Kanthak podkreślał we wtorek w Polsat News, że program "Praca dla więźniów" to wielki sukces resortu sprawiedliwości i Patryka Jakiego. "Mówiło się o Kazimierzu Wielkim, który zastał Polskę drewnianą, a zostawił murowaną. Patryk Jaki zastał służbę więzienną i więźniów, którzy nie pracowali, a dzięki działaniom przede wszystkim ministra Jakiego - jako wiceministra, który odpowiadał za ten dział - więźniowie w końcu pracują i Polacy to dostrzegają" - powiedział.

Dodał, że 85 proc. więźniów, którzy mogą pracować, pracuje. "Dzięki temu lepiej przebiega proces resocjalizacji (...), z drugiej strony opłacane są alimenty i inne zaległości finansowe. To jest zasada win - win, każdy wygrywa" - stwierdził.

Rzecznik Solidarnej Polski zwrócił uwagę, że raport NIK powstawał za czasów, kiedy prezesem Izby był Krzysztof Kwiatkowski. "Rzeczywiście znaliśmy wnioski pokontrolne, z którymi się nie zgadzamy. Stoimy na stanowisku, że to było motywowane politycznie ze względu na liczby" - poinformował.

Kanthak pokazał na wizji porównanie dochodów przedsiębiorstw i zatrudnienia skazanych za czasów, kiedy ministrem sprawiedliwości był Krzysztof Kwiatkowski i kiedy Patryk Jaki był wiceministrem. Na pytanie dziennikarza, czy PiS jest gotów na wojnę z nowym szefem NIK Marianem Banasiem, Kanthak stwierdził: "Nie mówiłbym o wojnie, są pewne wątpliwości, na razie nie widzę takich zwiastunów".